

3 obwodom strojonym, filtrowi wstęgowemu i pentodzie selektodzie zawdzięcza swą idealną selektywność odbiornik

PHILIPS 44A

Nr. 303. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Poniedziałek, 4 listopada 1935 r.

Rok VII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66. Tel. nocne 144-44, 177-77. Nr. konta P.K.O. 66.155

GRECJA CHCE KRÓLA

95 proc. głosów za przywróceniem monarchji

Wszyscy opozycjoniści aresztowani przed plebiscytem

ATENY, 3 listopada. (PAT.)—Dotychczasowe rezultaty przeprowadzonego dzisiaj plebiscytu przedstawiają się, jak następuje:

W Atenach, w 46 komisjach wyborczych na ogólną liczbę 84 głosowało 44 tys., z czego za monarchją oddano 42.700 głosów.

W Pireusie na 6.811 głosujących 6.400 głosowało za monarchją, a 211 za republiką.

W okręgu Ateńskim na 16.629 głosów, za monarchją oddano 16.245, za republiką 126.

W wielu miejscowościach prowincjonalnych wszystkie bez wyjątku głosy padły za monarchją. Z dotychczasowych rezultatów głosowania wynika, że około 95 proc. głosowało za monarchją.

Premjer Kondylis oświadczył,

że osiągnięto rezultaty przekraczają najsmielsze oczekiwania.

ATENY, 3 listopada. (PAT.)—Kondylis zwrócił się do narodu greckiego z odezwą, w której pisze m. in.:

„Władza królewska, niezbędna dla kraju, nie została stworzona bez celu, bez namysłu przez naszych wielkich przodków. We wszystkich państwach bałkańskich istnieje ustrój monarchiczny. Zerwijcie więzy, jakie na-

żymy na was niezdolne do owocnej pracy stronnictwa i pójdźcie z nami, popierając nasze dążenia do odbudowy kraju i obudźcie się do nowego życia.“

ATENY, 3 listopada. (PAT.)—Na dwa dni przed plebiscytem rząd przeprowadził masowe aresztowania opozycjonistów, wobec czego większość pozostałych wstrzymała się od głosowania. Po ulicach krąży silnie patrole konne. Nastrój jest trwo-

żliwy. Ruch niewielki. Naogół panuje spokój, przerywany wlewaniem strzałami rewolwerami monarchistów, na znak zwycięstwa.

Wynani ministrowie greccy

WIENIEN, 3 listopada. (Tel.) Rząd grecki wydał dekret o wydaleniu poza granice kraju b. ministrów Papanastasiu i Papan-dreu.

Włosi wczoraj rozpoczęli ofensywę

zarówno na Makalle, jak i w prowincji Ogaden

Działania wojenne swą wielką skalą przewyższają rozmia-rami dotychczasowe operacje

RZYM, 3 listopada. (PAT.)—Ogłoszono tu komunikat urzędowy o rozpoczęciu dziś o godzinie 6 rano ofensywy wojsk włoskich na wszystkich frontach. Na froncie północnym kolumny wojsk włoskich posuwają się W KIERUNKU DOŁO I MAKALLE. Na froncie południowym W PROWINCJI OGADEN poszczególne oddziały rozwijają żywą działalność, zaś lotnicy włoscy prowadzą ożywioną akcję wywiadowczą.

Kolorowi przeciwko sobie

Na podstawie wiadomości, otrzymanych ze źródeł włoskich, francuskich i abisyńskich, PAT. podaje następujący komunikat o sytuacji na wszystkich frontach rankiem, dnia dzisiejszego:

Według źródeł włoskich, ofensywa wojsk włoskich w kierunku Makalle rozwija się w całej pełni. Gen. de Bono wydał wczoraj wieczorem ostatnie rozkazy o rozpoczęciu działań wojennych, które swymi rozmiarami tak pod względem terenu ma teraźniejszy wojenny, jak i licznego udziału wojska, przewyższają wszystkie dotychczas podejmowane przez włochów operacje. Główna akcja rozwija się z Adigratu, aczkolwiek front aduński również nie pozostaje bez-

czynny. Ponieważ armja gen. Maravigna przygotowuje się do zajęcia rejonu Aksum, główną rolę w obecnym natarciu odgrywają oddziały tubylcze, wśród których znajduje się ras Gugsu, ze swymi żołnierzami.

Ofensywa włoska będzie rozwijać się w tempie przyspieszonym. Każda dywizja włoska będzie poprzedzana przez oddziały wojsk tubylczych. Żołnierze włoscy okopują się w skalistym gruncie, co wymaga olbrzymiego wysiłku. Jednym z powodów podjęcia ofensywy ma być podobno apel ludności z terenu jeszcze nieokupowanego o pomoc włoską.

Pierwszym celem ofensywy włoskiej ma być miejscowość Hausien. Po zajęciu tej miejscowości, wojska włoskie wejdą na wysokość 2.000 metrów.

Korpus armji, prowadzący ofensywę w kierunku na Makalle, składać się będzie z tubylców prowincji Danakie, włączonych do bataljonu tubylczego z Erytrei, na którego czele stoi płk. Lorenzini, znany ze swej kampanji w Cyrenaice.

Przedsiownik piekła

Wcielanie wojowników danakiejskich do armji włoskiej — ma duże znaczenie pod względem wojskowym, gdyż lewe skrzydło

armji włoskiej zostało znacznie wzmocnione przez wojowników którzy przyzwyczajeni są do nie zwykle gorącego klimatu pustyni Danakil, zwanej „Przedsiownikiem piekła“. Adigrat oddzielony jest od równiny Danakil górami o wysokości 1.500 metrów. W wąwozach tych gór abisyńczycy mogą bardzo łatwo zorganizować silny opór.

Podobno ras Kassa zdążyła szybkim marszem ze swymi wojskami od jeziora Tana w kierunku jeziora Aszangi, celem połączenia się tam ze stutysięczną armją.

Według komunikatu abisyńskiego, plemiona Asamaira w dalszym ciągu niepokoją stalemi napadami wojska włoskie w okolicy góry Mussa Ali, zadając im dotkliwie straty i zmuszając je do posuwania się w głąb pustyni Adal, gdzie klimat jest wprost zabójczy.

Abisyńczycy też atakują

W okolicach Imini i Darakil wojska abisyńskie zaatakowały włochów, którzy ponieśli dotkliwe straty.

W ofensywie włoskiej biorą udział eskadry samolotów. Łącznie z eskadrami hr. Ciano i eskadrami, w której pełnią służbę synowie Mussoliniego.

W pierwszej linii włosci rozporządzają 450 armatami i 3000 karabinów maszynowych.

Według ostatnich informacji, oddziały generałów Birosi i Maravigna posuwają się naprzód, nie napotykając poważniejszego oporu.

Gen. de Bono zamierza podobno jutro wkroczyć do Makalli.

Według innych informacji, posuwanie się naprzód będzie miało charakter powolny i metodyczny, dlatego też nie należy się liczyć z możliwością zajęcia Makalle przed upływem 10 dni.

Podobno oddział wojsk tubylczych, idący w straży przedniej wojsk włoskich w kierunku na Makalle, zajął miejscowości Debra Sion i Emba Mascala, oraz Alaguere.

Z frontu somalijskiego donoszą, że wojska włoskie, mimo złych warunków atmosferycznych, posuwają się powoli w kierunku G'orahai. Oddziały zmotoryzowane zajmują strategiczne pozycje wzdłuż lewego brzegu rzeki Gofan.

„Pokojowa penetracja“

ADDIS ABEBA, 3 listopada. (PAT.)—Rząd abisyński za pomocą wiadomościom, podawa-

nym przez korespondentów włoskich w Adigrat, że wojska włoskie dokonują pokojowej penetracji w głąb kraju. Przeciwnie, wojska te używają bomb i uciekają się do stosowania teroru względem ludności cywilnej.

Ochotnicy włoscy z Ameryki

RZYM, 3 listopada. (PAT.)—Donoszą z N. Jorku, że wczoraj na pokładzie statku „Conte Savoia“ odplynęło do Włoch 103 ochotników włoskich, żegnanych przez 3.000 amerykańskich wojskowych pochodzenia.

Abisyńczycy w armji włoskiej

RZYM, 3 listopada. (PAT.)—Agencja Stefani donosi z Asmary: Napływ ochotników z pośród ludności tubylczej do armji włoskiej, trwa w dalszym ciągu. Ochotnicy ci, wyrażają gotowość wzięcia udziału w oczyszczeniu od band terenów, nieokupowanych jeszcze przez armję włoską.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Włosi wczoraj rozpoczęli ofensywę (Dokończenie)

Cesarz jedzie na front

ADDIS ABEBA, 3 listopada. — (PAT.) Z powodu przemarszu wojsk przez stolicę na front, odbywają się tu ciągle defilady wojskowe przed cesarzem. Po czyniono już ostatnie przygotowania do wyjazdu cesarza na front. Jak przypuszczają, cesarz wyjedzie na front około 10 listopada.

Schrony w Messynie

RZYM, 3.11. (PAT) — Rząd wydał dekret, upoważniający do wyasygnowania miliona lirów na wybudowanie schronów przeciwlotniczych w Messynie.

Epidemia malarji

ADDIS ABEBA, 3 listopada. — (PAT.) — Podobno w kilku rejonach na froncie ogadeńskim

Pociąg rozbił auto Katastrofa spowodowała śmierć 4 osób

TARNOWSKIE GÓRY, 3 listopada. (PAT.) — Dnia 2 b. mies. wieczorem na szlaku kolejowym Stary Trzebin pow. lublinieckiego przejechał pociąg osobowy na przejściu niestrzeżonym na samochód ciężarowy, który został kompletnie zniszczony. W wypadku cztery osoby poniosły śmierć, trzy są ciężko ranne i jedna lżej.

Pogłoski o dymisji Laval

Minister Hoare mówi tajemniczo

PARYŻ, 3 listopada. (PAT) — „L'Oeuvre” zamieszcza wiadomość z Genewy, jakoby premier Laval przed opuszczeniem tego miasta wyraził zamiar bezpośredniego udania się do Paryża i złożenia dymisji na ręce prezydenta republiki. Naskutek licznych interwencji, premier zgodził się jednak odroczyć swą decyzję o kilka dni.

PARYŻ, 3 listopada. (PAT) — Premier Laval został zainterpelowany w sprawie zamieszczonej w „Oeuvre” pogłoski o możliwości ustąpienia premiera. Laval stwierdził, iż wiadomość ta jest zwykłym wymysłem. „Jeżeli miałbym podobny zamiar — mówił premier — to użyłbym z pewnością innych środków, aby poinformowano o tem głowę państwa”.

Węgierski minister w Polsce

Wczoraj przybył z oficjalną wizytą

WARSZAWA, 3.11. (PAT) — Dziś o godz. 23 pociągiem pospiesznym z Budapesztu przybył do Warszawy na zaproszenie rządu polskiego węgierski minister oświaty dr Balint Homan w towarzystwie wyższych urzędników.

Demonstracje antyczeskie Niemców sudeckich

MOR. OSTRAWA, 3 listopada (PAT.) — Dzienniki donoszą o antyczeskich demonstracjach ludności niemieckiej w dniu czeskiego święta państwowego.

W Chwałowicach obecni na uroczystym podniesieniu sztandaru państwowego, niemcy nie zdjeli kapeluszy w czasie grania hymnu państwowego. W tłumie Niemców rozległy się podczas grania hymnu gwizdy. poczem utworzył się pochód, którego uczestnicy śpiewali „Wacht am Rhein”. Aresztowano 30 osób.

W Bolaticzach demonstranci niemieccy podarli na strzępy czeskoślowski sztandar państwowy, umieszczony na miejscowym urządzie pocztowym.

szarzy się epidemia malarji, co zmusza wojska włoskie do szukania bardziej zdrowotnych okolic. Krąży również pogłoski, że jeńcy włoscy, wzięci przez wojska rasa Seyuma, mają być przetransportowani do Addis Abeby.

Angielscy oficerowie do Abisynji

PARYŻ, 3.11. (Tel. wł.) — Rząd abisyński zgodził się na przysłanie do Abisynji dwóch attachés wojskowych angielskich, jednego w randze majora, drugiego w randze kapitana. Poraz pierwszy to wysłała Anglija attachés wojskowych do Abisynji.

Rocznica koronacji Negusa

Niebieska karoca z lokajami w strojach francuskich

ADDIS ABEBA, 3 XI. (PAT). Piąta rocznica koronacji negusa dała ludności okazję do zmanifestowania swej lojalności wobec cesarza i jego rodziny. Zwykle obchody rocznicy koronacji miały charakter niezwykle okazały, lecz w tym roku święto to było obchodzone skromnie. Cesarz i cesarzowa oraz ich młodszy syn przybyli samochodem do bazyliki św. Jerzego, patrona Abisynji, celem wysłuchania mszy,

odprawionej przez głowę kościoła koptyjskiego. W czasie nabożeństwa rodzina cesarska siedziała na tronie złożonym, wzniesionym przed głównym ołtarzem.

Około świątyni zgromadziły się liczne tłumy ludności. Porządek utrzymywały szeregi żołnierzy, oraz oddziały skautów wyszkolonych po europejsku. Wśród tłumów znajdowali się wojownicy, uzbrojeni w karabiny i lance, mając na głowach czapki z lwich skór.

Wkrótce pod świątynię przybyła wspaniała niebieska złożona karoca. Obok karocy postępowali ze srebrnymi latarniami lokaje w strojach francuskich. Karoca była zaprzężona w 6 wspaniałych koni. W karocy tej cesarz powrócił na zamek, gdzie przyjął członków korpusu dyplomatycznego. Na przesłaniu całej drogi od świątyni do zamku, wynoszącej kilka kilometrów, rodzina cesarska była przedmiotem entuzjastycznych manifestacji ze strony ludności.

Wspomniana organizacja miała szeroko rozgałęziony stosunek w kołach Kuomintangu i we wszystkich niemal ministerstwach. Niewytkie czynna była jedyna, dobrze znana w Nankinie, dziennikarka chińska, która przedtem studjowała w Moskwie. Podawała się ona za górną zwolenniczkę Kuomintangu i zdołała pozyskać zaufanie szeregu wybitnych osobistości. Maż jej pracował w centrali Kuomintangu.

Wspomniana organizacja miała szeroko rozgałęziony stosunek w kołach Kuomintangu i we wszystkich niemal ministerstwach. Niewytkie czynna była jedyna, dobrze znana w Nankinie, dziennikarka chińska, która przedtem studjowała w Moskwie. Podawała się ona za górną zwolenniczkę Kuomintangu i zdołała pozyskać zaufanie szeregu wybitnych osobistości. Maż jej pracował w centrali Kuomintangu.

Zamach na marsz. Czang-Kai-Szeka

planowała trzecia międzynarodówka moskiewska

NANKIN, 3 XI. (PAT). — Śledztwo, podjęte po zamachu na premiera chińskiego wydobło na jaw szereg sensacyjnych szczegółów, dotyczących machinacji trzeciej międzynarodówki. Udało się mianowicie wykryć szeroko rozgałęzioną organizację, której celem było zamordowanie marszałka Czang - Kai - Szeka. Ponieważ

dzięki czujności otoczenia marszałka i braku odpowiedniej okazji, planów tych nie można było przeprowadzić, obrano ją ko drugą ofiarę — premiera Wang - Czin - Wei.

Wspomniana organizacja miała szeroko rozgałęziony stosunek w kołach Kuomintangu i we wszystkich niemal ministerstwach. Niewytkie czynna była jedyna, dobrze znana w Nankinie, dziennikarka chińska, która przedtem studjowała w Moskwie. Podawała się ona za górną zwolenniczkę Kuomintangu i zdołała pozyskać zaufanie szeregu wybitnych osobistości. Maż jej pracował w centrali Kuomintangu.

Kto otrzyma nagrodę m. Łodzi

Posiedzenie komitetu dziś. — Wręczenie nagrody 11 listopada

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie komitetu nagrody m. Łodzi.

Skład komitetu przedstawia się następująco:

Prez. pułk. Głazek — jako przewodniczący, naczelnik wydziału oświaty i kultury p. Waltratus — jako sekretarz, prof. St. Mazurkiewicz z uniwersytetu w Warszawie, prof. Ludwik Szper z Politechniki Warszawskiej, prof. Tadeusz Spławski z uniwersytetu w Krakowie.

prof. Stefan Lempicki z uniwersytetu we Lwowie, prof. Karol Jonszner z uniwersytetu w Poznaniu, prof. Hiller z uniwersytetu w Wilnie, prof. ks. St. Popławski z uniwersytetu katolickiego w Lublinie, prof. Vieweger z Polskiej Wszechnicy, p. Maksymilian Huber z kasy im. Mianowskiego i dr. Mogilnicki z ramienia tymczasowej rady miejskiej w Łodzi.

Statut nagrody m. Łodzi przewiada, iż co roku nagroda przyznana

Przemysłowcy angielscy w Polsce

WARSZAWA, 3 lipca. (PAT.) W niedzielę przybyła do Warszawy misja przemysłowców angielskich, pozostająca pod przewodnictwem p. Ramsdena, dyrektora oddziału handlu zagranicznego w „Federation of British Industries”. Równocześnie przybył p. Lyal, naczelnik wydziału w ministerstwie handlu.

W skład delegacji wchodzi kilkanaście osób. W programie przewidziany jest przyjazd do Łodzi.

Zdecydowana inflacja w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 3.11. (PAT) — Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, że w ostatnim tygodniu wyraźniej wystąpiło niebezpieczeństwo zdecydowanej inflacji w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Ostatni raport Federal Reserve Board stwierdza mianowicie, że banki, należące do tego systemu, mają rezerwy w wysokości 5,653 milj. dol., a więc mniejsze o 3,010 milj. dol. od wymagań ustawowych (mimo to obecne rezerwy są rekordowo wysokie, o ile chodzi o liczbę bezwzględne).

Wielu ekonomistów stwierdza, że inflacja jest faktem dokonanym, i że, jak dotychczas, przyczynia się do ogólnej poprawy i ożywienia. Ożywienie to przejawiało się przede wszystkim w zakresie przemysłu samochodowego. Jednak nie brak opinii, że poprawa inflacyjna będzie nietrwała.

Prof. Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym, średnio grającym i zaawansowanym po cenach — — — przystępnych — — —

ul. Traugutta Nr. 12, m. 17.



SOSO U MAMI

Dziennikarze rozmawiają z matką dyktatora Rosji Sowieckiej

Współpracownicy sowieckiej agencji telegraficznej TASS, odwiedzili w tych dniach w Tyflisie, głównym mieście Gruzji, matkę Stalina, Jekaterynę Georgiewnę Dżugaszwili, aby porozmawiać z nią o niedawnych odwiedzinach jej syna. Swe wrażenia opisują poniżej:

W Dniu Oszczędności zjawia się kilka pań w popularnej kawiarni na południowe ploteczki. Jedna ma nowiutkie piękne palto z modnym kołnierzem z rysia, druga świeżo nabyty kapelusz — model paryski, trzecia prezentuje jakąś fantastycznie piękną, dopiero-co zakupioną torebkę z najkosztowniejszej skóry ze złotym monogramem.

— Ładny Dzień Oszczędności — żartuje czwarta, która akurat nie ma na sobie nic nowego — wszystkie wystrojone jakby umyślnie...

— O! bardzo proszę — protestuje pani z rysiem — ryś rysiem, a o Dniu Oszczędności nie zapomniłam. W domu na obiad jest dzisiaj kartoflanka i klops z resztek wczorajszej pieczeni...

Znakomita artystka dramatyczna i reżyserka Stanisława Wysocka posiada duże ciętości i dowcipu.

Niedawno — zrytowana na próbie jakąś zbędną, jej zdaniem, dykusją — zawołała:

— Nie lubię, gdy ktoś za dużo mówi! Każdy człowiek ma przeznaczoną pewną ilość słów do wypowiedzenia. Jeżeli komuś Bóg przeznaczył np. 16 milionów słów do wypowiedzenia, a ten ktoś wypowie je do 16 roku życia — to musi zaraz umrzeć!

Księżciu lotaryńskiemu przepowiedziano, że zginie podczas kłótni. Był więc bardzo ostrożnym i omijał każdą sprzeczkę.

Pewnego dnia ciężko zachorował. Wezwano wielką ilość lekarzy; kiedy księżę zobaczył ich wchodzących i słyszał, że są niezgodni co do rodzaju jego choroby, zawołał: „Mój Boże, teraz przepowiednia się spełni!”

Sędzia: A więc ukradł pan zegarek. Jak się to stało?

Oskarżony: Idę sobie, panie sędzio, i nagle widzę zegarek, który tuż idzie; wczwas pomyślałem sobie, że możemy przecież iść razem.

Policjant do automobilisty: — Jeśli raz jeszcze spowoduje pan wypadek — będę zmuszony odebrać panu prawo jazdy! — To niemożliwe! — Dlaczego? — Bo ja wogóle nie mam prawa jazdy!

CHÓR DANA



KONCERT PRZEZ RDAJO
PONIEDZIAŁEK 4 XI O GODZ. 21.00

Dyplomowana pielęgniarka
Joanna Abramowicz
absolwentka Szkoły Pielęgniarsstwa w Warszawie, wykonywa wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyktury.
Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91

Katarzyna Dżugaszwili żyje w małym domku, w schludnym mieszkaniu. U wejścia do pokoju rzuca się w oczy portret Lenina. Na okrągłym stoliku wazon z kwiatami i najnowszy numer gazety. Na wygodnej kanapie, pokrytej kobiercową tkaniną, siedzi skromnie ubrana starsza kobieta z okularami w kóścianej oprawie na nosie. Na głowie ma czarną chustkę. Przed naszym przybyciem przeglądała gazety. Gdy wspomina syna, oczy gorzej radością.

— Moje spotkanie z Soso.... Nie widziałam go już bardzo dawno. Nie jestem zupełnie zdrowa, czuję się słaba, ale gdy go zobaczyłam, tak się ucieszyłam, jakby mi skrzydła urosły. Nagle zniknęła słabość i choroba.

Staruszka chwilę milczała, jakoby jeszcze raz przypominała sobie te chwile, gdy rozmawiała z synem. Owinęła się w szal. Lata robią swoje: Katarzyna Georgiewna, albo poprostu Keko,

jak sama siebie nazywa, liczy już 75 lat.

— Przyszedł nasz Ławrentij (sekretarz okręgowego komitetu partii komunistycznej L. Berija) — mówi dalej staruszka — i powiada, że przyjechał Soso, że już tu jest i wkrótce wejdzie. — Otworzyły się drzwi i na progu ukazał się on, mój syn... Patrzę i nie wierzę oczom. I on się ucieszył. Podszedł do mnie i ucałował. Wygląda dobrze i wesoło. Wypytywał o moje zdrowie, o przyjaciół i znajomych. Nagle we włosach syna zobaczyłam srebrne nitki.

— Co to, synu, siwiejesz? A on odpowiada:

— To nic, mami, to nic. Czuję się dobrze, w to nie powinien wątpić.

Pytałam o wnuki. Kocham je ze wszystkiego na świecie najbardziej, moją Swietlanę, Jaszę i Waszę...

— A Soso — ciągnie dalej Jekaterina Georgiewna — żartem

mówi, że przyjechał właśnie na życzenie Swietlany, która prosi babcię, aby posłała jej orzechową konfiturę. Soso również lubi takie konfitury. — Już jako dziecko je lubił.

Czas uciekał niespostrzeżenie. Wspominaliśmy dawne lata, przyjaciół, bliskich. Soso wiele żartował, śmieliśmy się. Długo siedzieliśmy razem i czułam się bardzo szczęśliwą; przecież był u mnie mój Soso...

Potem Soso odszedł, by zwieźć miasto z towarzyszami. — Zostałam sama. Wspomnienia roily się w głowie. Oprócz Soso miałam przecież jeszcze 2-ech synów. — Obu jednak wkrótce straciłam; pozostał tylko on sam. Wspominam, jak chłopcu chciałam dać wykształcenie, za prowadziłam go do szkoły (było to w Gori). Uczył się bardzo dobrze, ale jego ojciec, mój nieboszczyk mąż Wi. arion, postanowił odebrać chłopca ze szkoły i oddać go na naukę do szewca, aby został szewcem, jak ojciec. Broniłam się, jak mogłam, nawet pokłóciłam się z mężem, ale nic nie pomogło:

ojciec postawił na swoim.

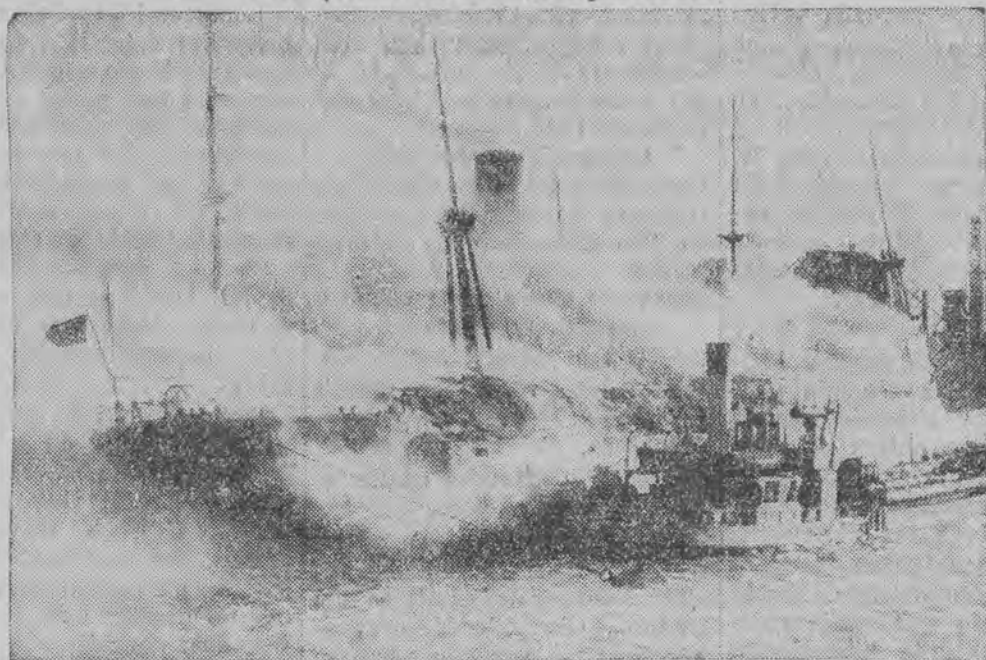
Po pewny czasie przecież udało mi się zaprowadzić chłopca znowu do szkoły. Był tam uważany za pierwszego ucznia i dali mu stypendjum: 3 ruble miesięcznie.

Uważni słuchaliśmy opowiadania słabej staruszki. Opowiadała o swym życiu z synem w Gori, o życiu w nędzy, kiedy sama mu iała bardzo ciężko pracować. Opowiadała o tym, jak jej syn uczył się, jako dziecko i jak uczył innych. Jako chłopiec nauczył czytać i pisać wiele sąsiednich dzieci. Opowiadała i o innych czasach, o czasach początków rewolucyjnej działalności swego syna, o ciężkich czasach, jakie przeżywała, kiedy syna odwieźli na wygnanie na daleką Syberję. — Oglądaliśmy razem fotografie Stalina z lat dziecińczych, z lat uczęszczania do seminarjum, jego zdjęcia z kole rodzinnem. Oglądaliśmy jego najlepsze fotografie, zawieszone na ścianie nad łóżkiem staruszki. Na jednej z nich widnieje własnoręcznie dedykacja w języku gruzińskim.

Katarzyna Georgiewna opowiadała potem dalej:

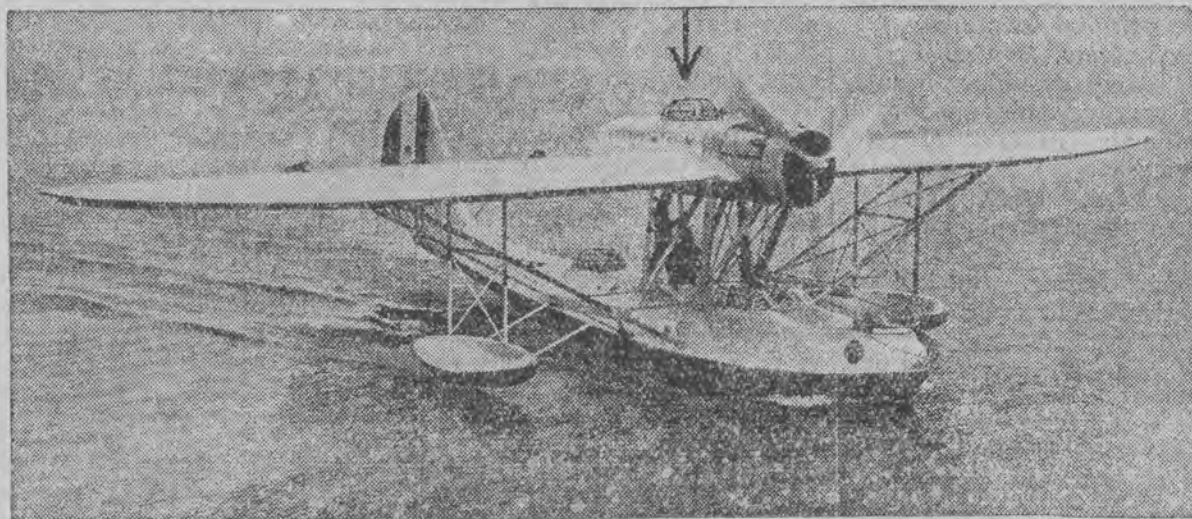
— Soso wkrótce wrócił z towarzyszami z przechadzki po mieście. Znowu rozmawialiśmy. Starłam się, aby czuł się u mnie dobrze. Nie zapomniłam dać mu na drogę bańkę orzechowej konfitury dla Swietlany. Ale dzień był krótki. Nadeszła chwila pożegnania. Soso przystąpił do mnie i mocno, mocno mnie ucałował. Bolało serce matczyste. Ale trzymałam się. Nie chciałam pokazać synowi, jak ciężko się z nim żegnać. Rozumiałam, że mu się śpieszy, że ma wiele ważnych spraw i trosk.

Na pokładzie „Zapalbide“



parowca hiszpańskiego, wybuchł w porcie Liverpoolu groźny pożar, którego nie udało się stłumić, tak, że trzeba było cały parowiec zatopić.

Hydroplan włoski Cant Z 501



który ustanowił nowy rekord światowy, przelatując 4.966 km. z Montfalcone do brytyjskiego Somali w ciągu 25 godzin.

Z nienotowanym dotychczas powodzeniem wyświetlany był w Warszawie
LEGJON NIEUSTRASZONYCH
z Wallace Beery
Wkrótce **Grand Kino**

Cała Polska

WARSZAWA
POZNAŃ
KRAKÓW
KATOWICE

wyświetla z wielkiem powodzeniem

Kocham
wszystkie
kobiety

z Janem
KIEPURA

Dziś konferencja u min. Jaszczołta

Jakie postulaty wysuną przedstawiciele przemysłu zarobkowego? W środę we wszystkich związkach odbędą się narady włóknarzy

Delegacja związku włókienniczego przemysłu zarobkowego, w Łodzi, która dziś rano wyjedzie do ministerstwa opieki społecznej dla omówienia powstałego go zatargu z włóknierzami, przedstawi czynnikom rządowym powody, dla których zmuszeni byli wypowiedzieć umowę zbiorową.

W tej chwili uchodzi za rzecz pewną, że delegacja po obrazowaniu sytuacji przemysłu zarobkowego i wyrażeniu zgody na podjęcie wspólnych rokowań z włóknierzami, poprze w całej rozciągłości swój projekt zmodyfikowania dotychczasowych umów, które z pewnych względów były dla „zarobkowców” niedogodne. Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą nam, że delegacja otrzymała przed wyjazdem instrukcje, dotyczące pewnych ustępstw na rzecz związków zawodowych.

Również okręgowy inspektorat pracy w Łodzi, który reprezentowany będzie w ministerstwie opieki społecznej na konferencji, gdzie odegra rolę czynnika opiniodawczego wysunie propozycje kompromisowe.

Jeśli chodzi o łódzką inspekcję pracy, to wyraża ona pogląd, iż uda się obecny zatarg zlikwidować w drodze polubownych pertraktacji, że preta związek włókienniczy przemysłu zarobkowego powinien cofnąć wypowiedzenie umów.

Jak nas dalej informują, w związku z wytworzoną sytuacją w łódzkim przemyśle zarobkowym i zachodzącą ewentualnością wypowiedzenia umowy przez cały przemysł zwolane zostały na nadchodzącą środę zebrania delegatów fabrycznych

we wszystkich organizacjach włóknarzy łódzkich. Na zebraniach tych związki zawodowe rozważą szczegółowo punkt za punktem argumenty „zarobkowców” i zajmą w stosunku do nich odpowiednie stanowisko. Oczywiście, że przedmiotem obrad będą także wyniki dzisiejszej konferencji w Warszawie i w zależności od jej rezultatów, uchwalone zostaną szczegóły dalszej taktyki. Nie jest wykluczone, że na zebraniach delegatów powzięte zostaną rezolucje w sprawie

podjęta na szerszą skalę zakrojonej akcji już nie tylko o utrzymanie dotychczasowych zdobyczy socjalnych i warunków, ale o zmianę taryfy płac w kierunku podwyższenia poszczególnych stawek.

Ze względu na wszechłą przez ministerstwo opieki interwencje w obecnym zatargu warto szczególnie omówić tezy, wysunięte przez przemysł zarobkowy, jako postulaty i wytyczne przy zawarciu nowej umowy zbiorowej.

Tezy te sprowadzają się zasadniczo do kilku punktów. „Zarobkowcy” żądają, aby wprowadzono do nowej umowy

pojęcie „słabych tkaczy”, t. zn. takich, którzy nie wyrabiają stawki minimalnej. Kwalifikacja „słabych tkaczy” następuje wówczas, gdy włóknierz bez istotnej przyczyny nie wyrabia stawki w okresie 3 tygodni, gdy tkacz przekroczył 55 lat życia, a tkaczka 45, jeżeli tkacz posiada wady fizyczne. Wprowadzenie pojęcia „słabych tkaczy” miałyby w praktyce duże znaczenie, gdyż robotnicy ci nie mogliby występować do sądów o dopłatę do minimalnych stawek taryfowych. Poza to „zarobkowcy” żądają wprowadzenia do umowy drugiego pojęcia „fabryki honorującej umowę zbiorową”, t. j. takiej, gdzie 51 procent robotników wyrabia stawkę. Dotychczas często karano „zarobkowców” w każdym wypadku

stwierdzenia, iż robotnik nie wyrabia pełnej stawki. Odtąd zaś fabryka będzie mogła być karana przez władze tylko wtedy, jeżeli 49 proc. robotników nie wyrobi stawki.

W sprawie postojów, przemysłowcy proponują utrzymanie klauzuli, że dopuszczalny jest bezpłatny postój do 12 godzin w tygodniu, z tą jednakże zmianą, że te 12 godzin dotyczyć będą jedynie postojów, wynikłych z przyczyn natury technicznej, gdy postoje spowodowane brakiem surowca, będą płatne.

Wreszcie jako postulaty bardzo ważne, wysuwana jest sprawa ustalenia wynagrodzenia nie od szerokości krosna, lecz od szerokości osnowy, aby skasowane zostały wszelkie upusty dla fabryk zarobkowych na prowincji.

Zaindagowane przez nas związki zawodowe oświadczyły nam, że w tej chwili jest przedwczesne na zajęcie stanowiska do postulatów przemysłu zarobkowego, mimo, że są one w każdym punkcie krzywdzące dla włóknarzy. Jeśli zaś chodzi o kwestię zniesienia upustów, to związki nie mają nic przeciwko temu, o ile oczywiście zasadnicze stawki pozostaną nienaruszone.

Wreszcie jako postulaty bardzo ważne, wysuwana jest sprawa ustalenia wynagrodzenia nie od szerokości krosna, lecz od szerokości osnowy, aby skasowane zostały wszelkie upusty dla fabryk zarobkowych na prowincji.

CASINO Pocz. 4. 6. 8. 10 **4 1/2 muszkietierów** SZŁKE SZAKALL OTTO WALBURG FELIX BRESSART

RIALTO Pocz. o 4. **Człowiek wilk** Tragedja z życia lekarza Nadprgr: Arcyw. 2-akt. kolor. p. t. „Wróg Kobiety”

Wspólny front lekarzy przeciwko ograniczeniom lekarstw i dni zwolnień w łódzkiej ubezpieczalni

Nasze artykuły, omawiające ciągle ograniczenie pomocy leczniczej w ubezpieczalni społecznej w Łodzi, wywołały odźwięk zarówno ze strony zarządu tej instytucji, jak i organizacji lekarskich. Ubezpieczalnia społeczna, w liście do nas skierowanym, wyraziła votum nieufności dla lekarzy, a ci, jak się dowiadujemy, interwenjowali w izbie lekarskiej. Owocem tej interwencji jest wspólne posiedzenie rady lekarskiej przy ubezpieczalni łódzkiej i izby lekarskiej, poświęcone specjalnie sprawie owego sprostowania, oskarżającego lekarzy.

Powracając do sprawy kontyngentów na zwolnienia chorych, chcemy objaśnić szczegółowo na czym polega tajna instrukcja zarządu ubezpieczalni, dotycząca tych ograniczeń.

Do obecnego czasu istniało w Łodzi pięć dzielnic. Każda z nich miała pod swoją opieką pewną ilość ubezpieczonych. Na czele dzielnic stoi dyrektor administracyjny, który, w zależności właśnie od liczby ubezpieczonych, trzymuje z centrali kontyngent dni zwolnień.

Przypuścimy, że liczba członków danej dzielnicy wynosi 35 tysięcy ubezpieczonych (zwolnienia na czas choroby otrzymują tylko członkowie ubezpieczalni, a nie ich rodziny), a kontyngent zwolnień 2.000 dni.

Każdy lekarz, udzielający zwolnienia z pracy, zobowiązany jest codziennie przesyłać raport dyrektorowi dzielnicy, który określa ilość dni zwolnienia z ogólnego kontyngentu.

Gdy się zdarza np., że w ciągu pierwszych 10 dni wyczerpane zostanie np. 1 tys. dni zwolnień, dyrektor zwraca lekarzy i komunikuje im ten smutny fakt. Na pozostałe 20 dni jest już tylko 1000 dni zwolnień i trzeba się ograniczyć.

Oczywiście lekarze muszą się stosować do instrukcji. Tracą na tem ubezpieczeni, niejednym z nich naprawde chory nie może być zwolniony z pracy.

Gdy natomiast nie można odmówić już w żaden sposób zwolnienia, za zezwoleniem dyrektora, zaciąga się pożyczkę na następny miesiąc.

W trzecim miesiącu może pozostać w ten sposób bardzo niski kontyngent. Ale to już trudno... Oszczędność, oczywiście kosztem zdrowia ubezpieczonych

Pomoconikiem dyrektora, a jednocześnie pośrednikiem między dyrekcją, a lekarzami w tej delikatnej materji jest t.zw. lekarz - konsultant, który pozostaje w kontakcie z kolegami ze wszystkich specjalności i reguluje kontyngenty.

Lekarze, którzy chcą być w porządku z sumieniem, a jednocześnie nie narazić się na nagany i tem podobne przykre konsekwencje przekraczania instrukcji, jako ostatnią drogę wyjścia z beznadziejnej sytuacji, stosują odsyłanie chorego do szpitala.

Szpital znajduje się w innej dzielnicy. Może tam będą jeszcze niewyczerpane kontyngenty? Podobną taktykę stosuje się w odniesieniu do lekarstw. Gdy kreski się wyczerpa, lekarz, nie mając innej rady, odsyła chorego do badania moczu, na prześwietlenia, do badań na opadanie krwinek, czy do analizy krwi na Wassermana, chociaż badania te mogą być zupełnie zbędne.

Lekarz liczy się jednak z faktem, że może przy następnej wizycie będzie miał zapas „kreski”. W ten sposób robi się oszczędność 20 groszy, a odsyła chorego na kosztowniejsze badania.

Ta garść faktów jeszcze raz potwierdza naszą hipotezę, że ubezpieczeni stali się graczami na loterii. Trafiają — dostaną lekarstwo, trafiają — dostaną zwolnienie, nie trafiają — nie dostaną nic...



Idziemy po szczęście

POTĘŻNE, MILJONOWE ARCYDZIEŁO FILMOWE, O KTÓREM MÓWIĆ BĘDZIE CAŁA WARSZAWA!

2 NOWA REWELACJA - GENJALNA ŚPIEWACZKA

Grace Moore

Wizytka CASINO

EUROPA Pocz. 4, 6, 8, 10. **Walcze o życie** W r. gl. PAWEŁ Poraz ostatni! **MUNI**

W odpowiedzi na liczne zapytania listowne i telefoniczne o datę premiery filmu Maxa Reinhardta zawiadamiamy n. niżej, że uroczysta premiera tego arcydzieła odbędzie się już

w na bliższą środę.

Codzień odbędą się tylko trzy przedstawienia: o godz. 5-cj, 7.30 i 10 wiecz.

Jednocześnie komunikujemy, że wobec olbrzymiego zainteresowania, rozpoczynamy już dziś przedprzedaż biletów.



Sen Nocy Letniej

Przedprzedaż biletów odbywać się będzie w Cukierni Ziemiańskiej, ul. Piotrkowska 76 w godzinach od 12-ej do 17-jej

Kino „RIALTO”

DO WIEDNIA

na 7 i 14 dni od zł. 95.—

Zapisy

WAGONS-LITS/COOK

PIOTRKOWSKA 68

„CHIŃSKIE NOCE” W „TABARINIE”

W pięknie urządzonej i reprezentacyjnym lokalu nocnym naszego miasta — w „Tabarinie” od 1 listopada odbywa się doskonały program, w którym udział biorą najlepsze siły artystyczne.

Sensacją programu są występy fenomenalnego duetu Overbury, popisującego się w taneczno - akrobatycznych numerach. Duet ten święcił tryumfy we wszystkich miastach zagranicy.

Drugą sensacją obecnego programu jest duet Lewandowskich, znanych w Polsce tancerzy akrobatycznych, którzy wstępnym bojem zdobyli sobie serca naszej publiczności.

Programu dopełniają występy tancerki Leszko i Agi Ronce, doskonałej w swym tańcu charakterystycznym.

Dziś odbędzie się o 5.15 fajt z pełnym programem artystycznym a wieczorem dancin.

Jutro, t. j. we wtorek, odbędzie się wspaniała zabawa p. n. „chińskie noce”.

PODWIECZOREK - DANCING.

Jutro, dnia 5 listopada r. b. odbędzie się podwieczerek - dancing w cukierniach Ziemiańska i Esplanada w godz. od 18 — 21, na które najuprzejmiej wszystkich zaprasza sekcja towarzystwa Polskiego Pałacu Arzyża

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); suka. S. Gorfeina (Pilsudskiego 54); J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); A. Szymańskiego (Przedzeczna 75).

REJESTRACJA ROCZNIKA 1915 Dziś, w piątek, 4 b. m. do biura wojskowego zarządu miejskiego (Piotrkowska 165) zgłosić się winni do rejestracji mężczyźni urodzeni w roku 1915, względnie roczników starszych, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie V komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się od liter C, D, E, oraz zamieszkali na terenie XII komisariatu policji na litery od K do P.

KONIEC PRZERWY W NAUKACH. — W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w łódzkich szkołach nauka po 8-dniowej przerwie w związku ze Świętem Umarłych i Dniem Zadusznym.

NENOTOWANY SUKCES FILMU „SEN NOCY LETNIEJ” W sobotę, 2 b. m. odbyła się prapremjera filmu „Sen Nocy Letniej” w kinie „Stylowym” w Warszawie, przy szalenie wypełnionej widowni.

Wszystkie seanse były wyprzedane już na kilka dni przed premierą. W „Stylowym” zjawili się szczyty społeczeństwa polskiego oraz przedstawiciele wszystkich placówek dyplomatycznych. Film spotkał się z 100 proc. uznaniem ze strony publiczności oraz licznie zebranych przedstawicieli literatury sztuki oraz prasy warszawskiej.

Łódź protestuje

przeciwko gwałtom czeskim

Zgodnie z naszą zapowiedzią odbyła się wczoraj o godzinie 1 po południu wielka manifestacja antyczeska na Placu Wolności. Wokół pomnika K. Ściuszki ustawiły się delegacje organizacji b. wojskowych, P. W., federacji Zw. O. O. Legionu Śląskiego, związku pracy obywatelskiej, straży ogniowej, tramwajarzy i ich sztabami. Na cokołe pomnika ustawione zostały gigantyczne

Zjazdy łódzkie zakończone Pedjatrzy i mikrobjologowie rozjechali się

Wczoraj zakończony został wszechpolski zjazd pedjatrów i mikrobjologów, obradujących od trzech dni w Łodzi. Wczorajsze obrady grupy pedjatrów toczyły się w gmachu YMCA, a mikrobjologowie obradowali w lokalu izby lekarskiej, przy ulicy Pierackiego.

Wygłoszono szereg referatów przy czym wystąpili z nimi również specjalnie zaproszeni prelegenci.

W grupie pedjatrów referaty wygłoszili:

Dr. Cieszyński (Warszawa), Opieka higieniczna, wychowawcza, kulturalna i społeczna nad matką i dzieckiem w miejskim zakładzie położniczym im. ks.

Annę Mazowieckiej, dr. Nasifowska (Sosnowiec): Zagadnienie wychowawcze w przychodni chorób dzieci; Dr. J. Landau (Kraków): Praca społeczno-lekarska pedjatrji; dr. Siwiński — (Łódź): Cele i zadania komisji do badań młodocianych robotników zatrudnionych w przemyśle łódzkim.

Dr. Kopeć (Warszawa): Rozwój opieki nad dzieckiem i matką w Polsce; prof. Michałowicz (Warszawa): Postępy pedjatrji w ostatnim dziesięcioleciu.

W toku obrad mikrobjologów wygłoszili referaty: B. Zabłocki i J. Morzycki (Warszawa), Amzelówna (Warszawa), Jakubkiewicz, Lipeka (Warszawa), Wiza (Poznań), Kuryłowicz (Lwów),

Fejgin (Warszawa), Makower i Goldberżanka (Łódź), Stryjecki (Warszawa), Kühn, Lipiński (Lwów), Setkiewicz (Warszawa) Zwierz (Brześć n/B), Anigstajn (Warszawa), Prażmowski (Wilno), Kokotek (Łódź) i Hetman (Wilno).

Po południu zamiejscowi uczestnicy zjazdu opuścili Łódź. Wystawa opieki nad dzieckiem i młodzieżą w Łodzi i województwie łódzkim otwarta w ramach zjazdu cieszy się dużym zainteresowaniem. Wczoraj wygłoszone zostały tam referaty p. M. Więckowskiej na temat: „Pałata nad młodzieżą rzemieślniczą w Łodzi i dr. S. Stańczyka p. t. „Badania lekarskie w poradni zawodowej”.

Teatr „ROZMAITOCI” tel. 112-95. Gościnne występy znakomitych artystów **Diny Kalpern** oraz **SEMA BRONEC-KIEGO** w sztuce p. t. „Nielegalna żona”
Dziś o godz. 9.15 w ecz. Specjalne popularne przedstawienie. Ceny od 54 gr. — 1.70. Sala mocno ogrzana

„Czwarty człowiek po Hitlerze”

dokonał pod Pabjanicami oszustwa matrymonialnego

Historja, o której nam donoszą w Pabjanic, zaczęła się pod koniec sierpnia a skończyła się w ubiegłym tygodniu w sposób nieoczekiwany dla osób w nią wplątanych.

Na szosie Pabjanice — Dobroń stały w dniu wyścigu kolarskiego Polska — Niemcy na etapie Łódź — Kalisz tłumy wiośniaków z pobliskich wsi.

Do pewnej grupy młodych dziewcząt wiejskich przyłączył się w pewnej chwili jakiś facet, który począł udzielać bardzo ciekawych informacji o organizacji wyścigu i szansach walczą-

cych drużyn.

Na pytanie, skąd się tak dobrze zna na tych sprawach, odrzekł, że jest członkiem ekipy niemieckiej, należy mianowicie do personelu technicznego. Zatrzymał się, bo chce się trochę rozejrzeć po okolicy, która mu się bardzo podoba, no, a jeszcze lepiej podoba mu się dziewczęta ta tutejsze... Rozmowa toczyła się w języku niemieckim, gdyż dziewczęta zaczęły przez rze komego przybyć z Rzeszy, były córkami kolonistów niemieckich ze wsi Wysieradz, pow. łaskiego.

Uprzejmy nieznamy odprowadził dziewczęta do domu, nadskakując szczególnie pannie R., dorodnej córce gospodarza Wysieradzu. Swoich towarzyszy podróży — powiedział — dopędzi jeszcze w Kaliszu. Rodzice panny R. serdecznie przyjęli u siebie gości przybyłego z tak dalekich stron. Przybyszowi pobyt u kolonistów tak się podobał, że zrezygnował z dogonięcia towarzyszy. Rodzicom wsiowej piękności powiedział, że nie ruszy się stąd, jeśli mu nie dadzą córki za żonę. Naiwni ludzie wierzyli w to, co mówił sympatyczny chłopiec z Rzeszy. A mówił on nie mało. Ze jest synem bardzo bogatych rodziców, wielkich posiadaczy ziemskich i że jego rola, jaką odgrywa w Trzeciej Rzeszy jest wielka, jest on mniej więcej czwartym człowiekiem po Hitlerze. Gdyby jego rodzice nie chcieli się zgodzić na posłuszenie tak ubogiej — w stosunku do niego — panny, uczyni to wbrew ich woli. Mijały tygodnie gadało się, jadło... Wreszcie zapadła decyzja: młoda para miała się udać do Pabjanic po materyjał na suknię ślubną i inne rzeczy, bez których nie może się odbyć uroczysty akt ślubu. W drodze do miasta wziął narzeczony pieniądze na przechowanie... W Pabjanicach zaprowadził swoją wybraną do cukierni i, zostawiwszy jej dwa złote na zapłacenie rachunku, wyszedł na chwilę... i więcej nie wrócił. Pieniądze też nie wróciły.

Dziewczyna wciąż jeszcze płacze, jej koleżanki, które poprzednio zazdrościły jej bogatego narzeczonego, teraz się śmieją, a teś niedoszły kłnie na czym świat stoi. Co się stało z wykojonym kolarzem i kto zaszczęca jeden — niewiadomo. Policja, do której oszukani nie chcą się zwracać, nie wie nawet o oszustwie. Najprawdopodobniej mamy tu do czynienia ze zwykłym oszustem matrymonialnym produkcji krajowej.

**Kopiec
Józefa Piłsudskiego
Konto w P.K.O. 444.**

Tanie wycieczki do stolicy

w dniach od 9 do 12 listopada

Jak już donosiliśmy, organizowana jest wielki zjazd z całej Polski do Warszawy na obchód Święta Niepodległości, które w tym roku, jako w roku żałoby, ma nosić charakter specjalnie podniosły i uroczysty.

W programie obchodu przewidywane jest złożenie hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego w Belwedrze i wielka rewja wojskowa na Polu Mokotowskim.

By umożliwić wszystkim zwiedzającym Warszawy w tym czasie, ligę popierania turystyki uzyskała od ministerstwa komunikacji znaczne zniżki kolejowe dla przyjeżdżających do stolicy. Na podstawie kart uczestnictwa, każdy przyjeżdżający

Co usłyszymy dziś przez radio?

6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
12.15 Koncert w wykonaniu orkiestry.
13.30 Piosenki ludowe.
15.30 Melodie romantyczne (płyty).
16.00 Lekeja języka niemieckiego.
16.15 Koncert muzyki lekkiej.
16.40 „Chiński serwis” — skecz.
17.00 „W drodze do własnego domu” — pogadanka.
17.20 Piosni w wykonaniu Ireny Barty (m. sopran).
17.50 Pogadanka Winawera.
18.00 Recital skrzypcowy Bacewiczówny.
18.30 Rozmowa z małymi radioluchaczami.
18.45 Organy Wurlitzera, theols i ksylo-foa (płyty).
19.50 Pogadanka aktualna.
20.00 Audycja żołnierska.
20.30 F. Poulenc: Trio na fagot, obój i fortepian.
21.00 Piosenki w wykonaniu chóru Dana.
21.30 „Współczesny Kraków literacki” — audycja.
22.00 Koncert symfoniczny. Orkiestra z udz. Jonasówny (fortepian).
23.05 Muzyka taneczna (płyty)

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Langenberg (456)
23.00 Utwory Szuberta (Uwertura, Rondo skrzypcowe, Symfonia B-dur, Tańce z „Rosamundy”)
Monachjum (405)
22.30 Sonata fortepianowa B-dur Szopena.
Stuttgart (523)
00.00 Utwory Sibeliusa (Uwertura, Koncert skrzypcowy), Draeskego i Schumana (Symfonia B-dur).
Poste Paristen (313)
22.55 Kwartet smyczkowy Nr. 10 Beethovena.
Londyn (261) i Drottwich (1.556)
00.00 Koncert (Uwertura Kreutzera, Muzyka fajerwerkowa Haendla, Koncert fortepianowy A-moll Griega, Nokturn Dworzaka i Jota aragonesa — Glinki).

Dzisiejsze audycje

Radjostuchacze niewątpliwie zauważą, że w sezonie bieżącym często nadawane są utwory kameralne, uwzględniające w swej obsadzie instrumentalnej instrumenty dęte, zwłaszcza drewniane. Pochodzi to stąd, że instrumenty te są szczególnie radjofoniczne, brzmia w mikrofonie znakomicie. Z drugiej strony zaznaczyć należy, że pokolenie młodsze kompozytorów bardzo chętnie komponuje utwory np. na flet, klarnet, obój itp. Wpływa to z nowego nastawienia do muzyki — nowego ideału dźwiękowego. Jeden z czołowych kompozytorów młodej Francji Francis Poulenc, pisze szereg utworów kameralnych na instrumenty dęte. Trio jego na obój, fagot i fortepian, wykonana w Polskim Radjo o godz. 20.30 pp. Snieckowski, Szulc i Rosenbaum.

CHÓR DANA

Chór Dana, który święcił ostatnio w świecie wielkie triumfy, czy to na wielkich salach koncertowych, czy to przed mikrofonami zagranicznymi, wystąpi w Polskim Radjo o godz. 21.00.

KONCERT SYMFONICZNY

Po czterech koncertach fortepianowych Beethovena, wykonanych w ostatnich tygodniach w Polskim Radjo, przyszedł kolej na koncert płyty w tym cyklu, koncert C-dur. W dziele tem przedstawił się Beethoven poraz pierwszy publiczności wiedeńskiej, jako wspierający pianista, znakomity technik. Nie więc dziwnego, że koncert

fony. W manifestacji wzięło udział około 2.000 osób.

Dłuższe okolicznościowe przemówienie wygłosił mec. Bilyk, który wskazał na przesładowania Polaków na Śląsku nad Olsą.

Po przemówieniach zebrani entuzjastycznie przyjęli odczytaną rezolucję antyczeską. Około godziny 2.30 manifestacja została zakończona. (p)

ten zawiera wiele elementów wirtuozowskich, które w owym czasie dla pianisty były tak bardzo potrzebne. Zasadniczy rys tego koncertu, pierwszego, jaki Beethoven na fortepian na pisał — to świeżość, beztrudność, bezpośredniość i humor. Koncert ten wykonał w Polskim Radjo o godz. 20.00 pianistka Maryla Jonasówna.

W części symfonicznej koncertu orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Grzegorza Fitelberga, wykonana zostanie Sonata Nr. 8 Corelli'ego, starowłoskie go mistrza z końca wieku 17, właściwego twórcy sonaty instrumentalnej i concerto grosso, — sonaty, składające się z czterech kontrastujących części, a nie mającej jeszcze nic wspólnego z późniejszą formą sonaty klasycznej.

Ponadto orkiestra odegra suitę Melcera z opery „Marja”, skomponowanej do poematu Malczewskiego w pierwszych latach naszego stulecia. (r)

Urojony świat

Film o niebywałej koncepcji **CLAUDETTE COLBERT**

Najmilszy eksperyment produkcji amerykańskiej. — Jutro premiera w kinie „EUROPA”

Kino „PALACE”

Pocz. o g. 4 „EPIZOD”

(Wersja wiedeńska) z **Paula Wessely**

CAPITOL

Dziś i dni następnych!
Pierwszy raz w Polsce!
Pierwszy oryginalny film Palestyński

AWODAN

„SYMFOJNA PRACY” — Film poświęcony młodym pionierom żydowskim w Palestynie. — Nadprogram Dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju
Początek: Dziś o 12, w dni powsz. o 7

Finale mistrzostw harcerskich w grach sportowych

Wczoraj zostały zakończone rozgrywki w koszykówce męskiej, siatkówce żeńskiej i hazenie o mistrzostwo harcerskich hufców łódzkich.

W koszykówce męskiej tytuł mistrza zdobyła III drużyna im. Traugutta, bijąc w finale XVIII drużyną im. Jagielly 38:2 (24:0).

W siatkówce żeńskiej mistrzostwo zdobyła IX drużyna im. Bałki Wołodyjowskiej przed III drużyną im. Chrzanowskiej, która pokonała w finale 2:0 (16:14; 14:12).

W hazenie mistrzostwo zdobyła II drużyna im. Zmichowskiego (zeszłoroczny mistrz).

Pozostały jeszcze do rozegrania finały siatkówki męskiej, która odbędzie się w środę.

W najbliższą sobotę, 9 b. m. odbędzie się w lokalu zw. harcerstwa polskiego, Ewangelicka 9, godz. 17 uroczystość rozdania nagród, ufundowanych przez koło przyjaciół harcerstwa przy hufcach łódzkich.

Zjedn. II — WKS III 1:0 (1:0)

Drugi mecz o tytuł mistrza kl. C między KPZjednoczone II a WKS III, zakończył się ponownym zwycięstwem drużyny fabrycznej. Mecz został rozegrany na boisku WKS w dniu wczorajszym, przy czym drużyna KPZjednoczone wygrała w stosunku 1:0 (1:0) po brzościwej i wyrównanej walce.

Bramkę dla zwycięzcy zdobył w pierwszej połowie z rzutu karnego Niewiadomski. Obecnie KPZjednoczone będzie musiało rozegrać jeszcze dwa mecze finałowe o tytuł mistrza kl. C. z Konstantynowskim K. S.

Burza — mistrzem klasy B

W dniu wczorajszym odbył się w Pabjanicach na boisku Sokola trzeci, decydujący mecz o tytuł mistrza klasy B między tamtejszą Burzą a Widzewem II.

Mecz ten zakończył się nadszpodziewanie łatwym zwycięstwem Burzy w stosunku 6:0 (2:0).

Burza grała b. ambitnie i miała przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę. Sędziował p. Egierski Widzów 500. Dzięki temu zwycięstwu Burza zdobyła definitywnie tytuł mistrza klasy B na sezon 1934-35 r.

Mecze piłkarskie w kraju

We Lwowie w meczu towarzyskim Pogon pokonała Hasmonę 2:1 (0:0). Pogon zdobyła bramki przez Niechciola, zaś bramkę dla Hasmony zdobył Frydman.

W Warszawie o mistrzostwo kl. A Skoda pokonała Warszawiankę I b 1:0, PZL — Huragan 1:0 i Orzeł zremisował z Huraganem 1:0, po czym w meczu piłkarskim towarzyskim AKS pokonał Skrę 6:2 i Polonia zremisowała z Gwiazdą 2:2.

Na Śląsku Amatorski Klub Sp. (Chorzów) pokonał po ciekawej walce dobrze grającą reprezentację Marynarki Wojennej z Gdyni 5:4 (3:2). Naprzód (L'piny) pokonał w meczu towarzyskim Dąb 5:0 (4:0) (sensacja) i w meczu o mistrzostwo ligi śląskiej Oskatowice zwyciężył BBSV 1:0 (1:0). W Poznaniu ligowa Warta pokonała B-klasową Pogon 6:2.

Łódź - Pomorze 9:7

Szcześliwe zwycięstwo pięściarzy łódzkich

Drugi występ pięściarskiej reprezentacji Łodzi w bieżącym sezonie zakończył się szczęśliwym jej zwycięstwem. Szczególnie, gdyż w pewnej chwili znalazła się ona o krok od porażki, przez oddanie dwóch punktów przeciwnikowi walki werem. Niepotrzebną utratę ich spowodował nieobowiązkowy Wojciechowski, który spóźnił się na zawody, a zastępca jego Sikorski, nieprzygotowany do walki, przekroczył limit o 200 gr. Dzięki temu Pomorze do walki w wadze lekkiej prowadziło już w ogólnej punktacji 5:1, a ponieważ w wagach ciężkich Łódź miała minimalne szanse, przeto porażka jej zdawała się nieunikniona.

Wynik zawodów do ostatniej chwili był niepewny. Łódź miała lepszych zawodników w wagach średnich i tu odniosła trzy kolejne zwycięstwa. Użytkując w ten sposób przewagę w ogólnej punktacji zawodów nadszpodziewanie utrzymali Pietrzak i Kłodas.

Pomorze zjechało do Łodzi w drodze powrotnej ze Lwowa. Niektórzy zawodnicy nosili na twarzach widoczne ślady piatkowej kampanii.

W sumie goście odnieśli tylko jedno zwycięstwo przez Krzemińskiego I, który okazał się najsilniejszym punktem ich drużyny. Nic dziwnego — przecież to najlepszy „kogut”, mistrz i reprezentant Polski w tej kategorii.

Z pozostałych wyróżnić należy jego brata, który dał ładną walkę z Sikorskim i wreszcie Zarembe, młodego, obiecującego boksera. Zaremba musiał w końcu skapitulować przed Chmielewskim, lecz nokaut ten nie czyni ujmy na jego honorze pięściarskim. Pięści Chmielewskiego nie takich już rozciągały na deskach ringu.

Znacznie więcej spodziewano się od Weznera i Chomy. Obaj walczyli nadszpodziewanie słabo. Wezner, to przecież stary pięściarz, a jednak dopiero w trzeciej rundzie doszedł do głosu. A Choma, mimo wspólnych warunków fizycznych, był zupełnie niezaradny. Nie nędko jeszcze boks polski do czeka się z niego pociechy.

W drużynie łódzkiej, obok Chmielewskiego, wyróżnili się zdobywcy punktów. A więc: Bartniak, Taborek oraz Pietrzak i Kłodas. Ci dwaj ostatni dzielną i ambitnie prowadzoną walkę. Pierwszy, od czasu pamiętnego nokautu, start Taborka wypadł dobrze i jedynie w trzeciej rundzie Taborek tracił powietrze. Wdowiński, mimo zwycięstwa, raczej zawiódł, gdyż miał najsłabszego przeciwnika, a jednak nie zdobył się na skuteczny cios.

Drużyna łódzka była bardziej równym zespołem. Pomoczenie wykazali dużą odporność na ciosy. Tego, co władał Taborek swemu przeciwni-

kowi, obitemu porządnie we Lwowie, zniosłoby niewiele. Zaremba dwa razy zwałił się z nóg pod ciężką prawicą Chmielewskiego. Sądzone, że za drugim razem nie przędko go się docuca, a jednak zdobył się on na nadludzki wysiłek, wstał przy „ośmiu”, gotując się do dalszej walki. Błędne oczy wskazywały wyraźnie, w jakim znajdował się stanie. Słusznie też postąpił sędzia, przerywając spotkanie, do czego też przyczynił się i trener Smith.

Po powitaniach i prezentacji drużyn, wkroczyła na ring pierwsza para.

Waga musza: Dużej chaotyczności Wyszecckiego przeciwstawił Bartniak spokój i opanowanie, kontując przytomnie. Udało mu się kilka dobrze wymierzonych prostych, które ostudziły bojowy zapal przeciwnika. Walka wyrównana, lepszy technicznie był Bartniak. Wynik remisowy.

W wadze koguciej Krzemiński od pierwszej chwili był panem sytuacji i przeważał wyraźnie. Obrabiał on na wszelkie sposoby Gotfryda, stosując bogaty repertuar uderzeń, a jeśli nie potrafił walki rozwinąć, to tylko dzięki Gotfrydowi, pozbawionemu zupełnie stylu. Przez wagę Krzemińskiego rosła z każdą minutą. Pod koniec Gotfryd walczył nieczysto, szukając ratunku przed uokautem. Wysoko na punkty wygrał Krzemiński.

W wadze piórkowej w spotkaniu towarzyskim zwyciężył na punkty Sikorski. Na każdy atak Krzemi-

skiego II odpowiadał kontrami, przyczem był lepszy w zwarcu. Sikorski czyni wyraźne postępy. W lepszej jednak formie zakończył walkę Krzemiński.

W lekkiej Wdowiński miał zgoła słabego przeciwnika Kowalskiego i mimo dużej przewagi nie zdobył się na skuteczny cios z prawej. Przewaga Wdowińskiego była aż nadto wyraźna. Kowalski otrzymał napomnienie za wyraźne unikanie walki i trzymanie.

W półśredniej Taborek, operując cały czas prostymi z lewej i prawej ma w każdej rundzie dużą przewagę. Szworowski krwawi już od pierwszej rundy. Szybkie akcje Taborka nie pozwalają mu na zadanie prymitywnie zamierzonych ciosów.

W średniej Chmielewski długą białą przeciwnika. Dopiero pod koniec pierwszej rundy po celnym lewym prostym Chmielewski wyładował prawy sierpowy. Zaremba walczy już ostrożnie. W 11 rundzie Chmielewski poirytowany niefortunnie interwencją ringowego przypuszcza atak. Zaremba idzie na deskę do 8 miu, lecz wstaje. Krótki cios z lewej i potężny sierpowy z prawej zwałił go ponownie i Zaremba jest k. o.

W półciężkiej Pietrzak w pierwszej rundzie ma inicjatywę i przewagę. Drugie starcie bardziej wyrównane, wreszcie w trzeciej rundzie przewagę ma Wezner. Słusznie remis. Pietrzakowi brak mocnego uderzenia. Przy silniejszym ciosie Wezner musiałby przegrać.

W ciężkiej Choma zaraz na wstępie rozciął Kłodasowi usta. Łódzianin silnie krwawi, lecz trzyma się dzielnie. Uprzedzając dość przedryste zamiary Chomy atakuje lewym prostym i idzie do zwarcia. W trzeciej rundzie inicjatywa należy do Kłodasa, który przechodzi do ataku i wywalcza wynik remisowy.

Ogólny zatem wynik meczu 9:7 dla Łodzi. W ringu sędziował p. Piekarski. Punktowali pp. Kwasi (Łódź) i por. Koproński (Pomorze). Mecz odbył się w sali filharmonii.

Niepotrzebny wydatek

Na marginesie przyjazdu do Łodzi trenera Cejzika

Trójmeczem Zjednoczone — Wina — Warszawianka, oraz tradycyjnymi biegami naprzelaj zakończyli lekkoatleci łódzcy bieżący sezon.

Nadchodzi obecnie okres zimowy, okres pracy przygotowawczej do trudów roku przyszłego. Zwykle zawodnicy przeprowadzali zaprawę gimnastyczną, pragnąc utrzymać jakoś swą formę. Spotykali się oni ze strony powołanych czynników z daleko idącym zrozumieniem i poparciem. W pierwszym rzędzie spieszył im z pomocą okręgowy ośrodek wychowania fizycznego, oddając do dyspozycji swych instruktorów i sale gimnastyczne.

Władze ŁOZLA postanowiły w tym roku działać coś więcej, a miały nowicje dać im jeszcze trenera. Powzięto odpowiednie starania w PZLA i ostatecznie zapewniono so przyjazd do Łodzi trenera Cejzika. Ma on rozpocząć swą pracę w Łodzi w dniu dzisiejszym, a w międzyczasie dojeżdżać jeszcze do Pabjanic i Zgierza i tam rozłożyć opiekę nad wybitniejszymi zawodnikami.

Starania ŁOZLA zasługują na uznanie, dowodzą bowiem, że troska o zaprawę zimową lekkoatletów nie jest obca władzom związkowym, że pragną one przyjąć z pomocą poszczególnym klubom. Zachodzi jednak pytanie, czy wydatek ten jest rzeczywiście konieczny i nieodzowny. Trener Cejzik, płatny funkcjonariusz PZLA, nie będzie przecież, jak to się mówi „na piękne oczy” udzielał swych rad i wskazówek. Jego pobyt w Łodzi związany jest z poważnymi kosztami.

Czy wydatek ten będzie racjonalny?

Znany jest brak w Łodzi odpowiednich hal i urządzeń umożliwiających sportowcom, a lekkoatletom przede wszystkim, uprawianie odpowiednich ćwiczeń w okresie zimowym. Siłą rzeczy rola trenera Cejzika będzie musiała ograniczyć się do aplikowania zawodnikom przez różnych ćwiczeń cielesnych. A na to wystarczą instruktorzy ośrodka wychowania fizycznego. Zrobią to z takim samym powodzeniem i nieco taniej. Pieniądże rozbudowane na pobyt trenera Cejzika w Łodzi w okresie zimowym będą wydane nieprodukcyjnie.

Co innego, gdy z nastaniem pory wiosennej lekkoatleci wyjdą na boisko. Wtedy obecność trenera Cejzika jest nie tylko pożądana, lecz i nieodzowna. Tu dopiero będzie miał pole do popisu. Jeśli Łódź ustępuje w dziedzinie lekkiej atletyki innym okręgom, to nie dlatego, że ma gorzy, lub mniej uzdolniony materiał.

RAID MOTOCYKLOWY ZKM.

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi raid zamknięcia sezonu motocyklowego ZKM. W maszynach solowych zwyciężył S. Rubinstein (na New-Imperial) przed Chaimowiczem, zaś w maszynach z przyczepkami inż. Lewin (na BSA.) 1 pkt karny, przed Natkiewiczem, Rozenem i Goldbergiem.

Mistrzostwo klubowe zdobył w kategorii sportowej inż. Lewin przed Sparogiem i Goldbergiem. W kategorii turystycznej tytuł mistrza zdobył za ub. sezon dr. Fajwiewicz.

Nie. Mamy chłopców dobrze zbudowanych, chętnych do pracy, nie mamy jednak odpowiednich trenerów, nie mamy takiej jednostki, która by nauczyła ich jak przy mniejszym nawet wysiłku fizycznym osiągnąć lepsze wyniki, która by poprawiła ich błędy stylu.

Młodzi przykład. Imię — znany miotacz, reprezentant okręgu łódzkiego, chłop, niczem tur, wzrost grubo ponad 1 m. 80 cm, waga przeszło 100 kg, a dyskiem lub kulą rzuca nieco lepiej niż Blaszczyk (LKS). Dlaczego? Poprawia zasadnicze błędy, których niema kto wypłenić. Niema takiego kto by nauczył go właściwego stylu.

Takich przykładów można przytoczyć daleko więcej, niemal w każdej konkurencji.

Stąd prosty wniosek: dopóki Łódź nie będzie miała hali zimowej dostosowanej do ćwiczeń lekkoatletycznych, sprowadzanie trenerów w okresie zimowym jest bezcelowe. Władze ŁOZLA powinny przelocować tego należy, że p. Cejzik może w okresie zimowym z powodzeniem ćwiczyć Warszawę, Poznań, lub Przemysł. Dla Łodzi, jeśli chce się jej przyjąć rzeczywiście z pomocą, w rozkładzie pracy objazdowej trenera PZLA musi być zarezerwowany okres wiosenny. Tylko praca na boisku dać może pozytywne wyniki proporcjonalne do poniesionych kosztów. Inaczej jest to bezcelowy wydatek Niechże zarząd ŁOZLA nie zdziwi się jeśli zawodnicy ohojnie odniosą się do jego poczynań. Brac zawodnicza dobrze rozumie, że trener jest jej potrzebny, lecz tylko na boisku.

ŁÓDŹ — POZNAŃ W BOKSIE

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Poznaniu mecz międzymiastowy w boksie Łódź — Poznań, przyczem Łódź wystąpić ma w następującym składzie: Bartniak lub Głuba, Gotfryd, Spodenkiewicz, Wodniakiewicz, Taborek, Chmielewski, Pietrzak i Kłodas.

WARTA — GRYF 12:2

W Toruniu bawili pięściarze poznańskiej Warty, którzy w meczu towarzyskim pokonali W. K. S. Gryf, zasilony dwoma pięściarzami bydgoskiej Astorji w stosunku 12:2.

SKODA — ORKAN 8:6

W dniu wczorajszym w meczu bokserskim w Warszawie rezerwowa drużyna Skody pokonała Orkan w stosunku 8:6.

WARSZAWA — BIAŁYSTOK

W dniu wczorajszym odbył się w Białymstoku mecz bokserki Warszawa — Białystok, który zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 11:5. — Mecz przyniósł szereg niespodzianek, gdyż Forlański (W) przegrał z mało znanym pięściarzem Majem, zaś Seweryniak zaledwie zremisował z Kuśmirakiem. Niespodzianką była również porażka Rozenbluma (Warszawa). Wygrali walki: Rundstein, Śmiech, Łukasiewicz i Posmyk. Widzów przeszło 1 tys.

Czarni pokonali Podgórze 2:1 (2:0)

We Lwowie odbył się w dniu wczorajszym mecz o wejście do ligi między Czarnymi a Podgórzem, który zakończył się zwycięstwem Czarnych w stosunku 2:1 (2:0).

Czarni w pierwszej połowie przez wazali i zdobyli obie bramki przez Żurkowskiego. Po przerwie Podgórze zdobywa bramkę przez Sciborowskiego. Sędzia p. Krukowski.

Final turnieju „dzikich”

W dniu wczorajszym został zakończony rozgrywany od kilku tygodni na stadionie ŁKS turniej piłkarski zespołów dzikich. Pierwsze miejsce w turnieju zajęła drużyna „Jedność”, która w dniu wczorajszym pokonała w finale KKO (Kolo Kulturalno - Oświatowe) w stosunku 1:0 (0:0). W meczu o trzecie miejsce Strzelec pokonał Gdynię w stosunku 3:2 (2:2).

Jaskólski wygrał wyścig Wimpy

W dniu wczorajszym odbył się z boiska Wimpy wyścig kolarski wewnętrzny na dystansie 50 km o nagrodę kierownika sekcji kolarskiej. Zwyciężył Jaskólski w dobrym czasie 1 godz. 26 min. przed Banasiakiem (o długość roweru), Kacprakiem i Leśkiewiczem. Startowało 18 kolarzy. Po zawodach odbyło się rozdanie nagród.

Mecz zapasniczy IKP—KE nie odbył się

W dniu wczorajszym miał się odbyć mecz zapasniczy IKP — Kruzender o mistrzostwo drużynowe okręgu. Mecz ten jednak nie odbył się, gdyż wobec braku lekarza zespół Kruzendera nie chciał, zupełnie słusznie, stanąć do walki.

Bieg naprzelaj w Warszawie

W Warszawie odbył się bieg zamknięcia sezonu lekkoatletycznego WOZLA (naprzelaj) na dystansie 4,5 km. Zwyciężył Wiśniewski z Warszawianki w czasie 16.30 przed swymi kolegami klubowymi Karczewskim i Cybulskim.

Śmierć podczas treningu

BUDAPESZT, 3.11. (PAT) — Znany monachijski kierownik samochodowy Steinweg na treningu pod Budapesztem, jadąc na Bugatim, wpadł na kamień kilometrowy. Wóz stracił kierunek, przewrócił przechodnia a następnie sam się wywrócił, wyrzucając Steinwega, który poniósł śmierć na miejscu.

Na boiskach zagranicy

BERLIN, 3.11. (PAT) — Dzisiaj rozegrany został w Berlinie przy 20.000 widzów międzymiastowy mecz Berlin — Oslo, zakończony wynikiem 2:0 dla Berlina. Mecz prowadził polski sędzia p. Rutkowski.

ZURYCH, 3 listopada. W międzymiastowym meczu piłkarskim, który odbył się w dniu wczorajszym w Zurychu, Szwajcaria pokonała Norwegię w stosunku 2:0 (0:0).

GRY SPORTOWE W ŁODZI

W dalszym ciągu gier sportowych o mistrzostwo kl. B. w dniu wczorajszym m. in. wyniki były następujące: koszykówka męska Makabi — Jutrznia 44:16. Makabi — SKS. 23:19. Szczybiornik kl. B I. K. P. II — SKS. II 11:4.

Polska - Rumunja 1:4 (1:3)

Fatalne zakończenie sezonu spotkań międzypaństwowych Nasze „asy” zawiodły na całej linii

BUKARESZT, 3 listopada. — Na stadionie reprezentacyjnym w Bukareszcie w obecności 25 tys. widzów odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Rumunja, zakończony przykrą porażką drużyny polskiej w stosunku 4:1. Do przerwy wynik brzmiał 3:1 dla Rumunji.

Obie drużyny wystąpiły w zapowiadanych składach. Niestety, zespół polski grał nie równo i wypadł bardzo blado, a gra zespołowa już zupełnie zła. Brak zgrania i zrozumienia dał się odczuwać we wszystkich liniach, przeważnie naj słabszą okazała się obrona. Zawiodły tym razem nasze „asy” reprezentacyjne. Niedopisał Martyna, słabo grał też i Doniec. Albański, zdenerwowany niepewną ich postawą i licznymi błędami, sam grał po prostu, lecz zawiął przepuszczenie jednej bramki.

Słaba postawa naszej reprezentacji zmusiła kapitana związkowego do poczynienia pewnych zmian w drużynie. Mianowicie, na 10 minut przed końcem pierwszej połowy miejsce kontuzjowanego Kotlarczyka II zajął Wasiewicz. Po pauzie, gdy Kotlarczyk II wrócił na boisko, Wasiewicz zastąpił Kotlarczyka i na środku pomocy. Dalsze zmiany przeprowadzono w obronie i ataku. Już po pauzie p. Kaluża usunął bardzo słabo grającego Dońca i zastąpił go przez Michalskiego. Skuteczność naszej obrony zyskała na tem. W ataku, zamiast Smoczka, zagrał Szerfke. Ta ostatnia zmiana nie przyniosła nic istotnego, gdyż napad nasz nadal był niedysponowany, a na wysokości zadania stanęli tylko skrzydłowi Kisielniński i Piec.

W pomocy wyróżnił się

Dytko, a najruchliwsiymi napastnikami byli Pazurek i Piec. Zupełna impotencja strzałow naszych napastników i niezaradność obrony spowodowała naszą porażkę. Zwycięstwo Rumunji w tym wypadku nie jest miernikiem sił. Rumuni byli pod każdym względem lepsi od Polaków, przewyższali ich szybkością, grali energiczniej i bardziej bojowo, górowali w grze głowami, a atak zademonstrował bardzo skuteczną grę.

Mecz rozpoczął się pod złym znakiem. Już w pierwszej minucie padła pierwsza bramka dla Rumunji, strzelona przez Schileru, co w dużej mierze zdeprymowało polską drużynę. Polacy grają chaotycznie, nie mogą nawązać planowej akcji. Niezrozumienie w poszczególnych liniach występuje w całej pełni. Prózne są wysiłki. Bezplanowa gra doprowadza do zdobycia drugiej bramki przez rumunów, którzy całkowicie przejmują inicjatywę. Bramkę tę zdobywa Bindea, a w 36 minucie ten sam gracz podwyższa wynik do 3:0.

Na chwilę Polacy przychodzą do siebie. Rozpoczynają energiczny atak i w 37 minucie Pazurek rewanżuje się celnym strzałem.

Po zmianie boisk gra bardziej się wyrównuje. Przegrupowania w drużynie nieco poskutkowały, lecz wszelkie wysiłki nie przynoszą efektu bramkowego. Rumuni nato-

miast zdobywają czwartą bramkę w 27 minucie przez Sepiego. Na kilka minut przed tą bramką opuścił boisko Smoczek i zastąpił go Szerfke. Drużyna polska dąży za wszelką cenę do poprawienia wyniku. Gra ona teraz znacznie lepiej i w ostatnim kwadransie ma przewagę. Niezaradność napastników spowodowała, iż nie wykorzystano całego szeregu pozycji podbramkowych. Matyas dwukrotnie ma okazję do uzyskania bramki i dwukrotnie puduje, strzelając z 6 metrów w aut. Tak kończy się ten niesławny występ naszych piłkarzy w Bukareszcie.

Rumuni wygrali zasłużenie. W ich drużynie bardzo dobra była pomoc oraz para obrońców. W ataku wyróżnił się skrzydłowy Bindea, oraz obaj łącznicy. Sędziował p. Ruic (Jugosławja).

Mecz w Bukareszcie był 67 spotkaniem międzypaństwowym, rozegranym przez reprezentację Polski. Z tego 25 meczy Polska wygrała, 10 — zremisowała i 32 — przegrała. Ogólny stosunek bramek — 142:141 na korzyść Polski. Z rumunami rozegraliśmy ogółem siedem meczów, z czego dwa przegrane, cztery — zremisowane i jeden — wygrany.

GRAND KINO

Gigantyczne widowisko filmowe



Dzisiaj pocz. o 4-ej

Lista najlepszych wyników

Walasiewiczówna i Kucharski naszą nadzieją na olimpiadzie

Po zakończeniu sezonu lekkoatletycznego i porównaniu wyników osiągniętych przez naszych czołowych zawodników z wynikami światowymi, można bardzo łatwo dojść do wniosku jakie szanse mamy na przyszłorocznej olimpiadzie w Berlinie.

Otóż sytuacja nasza przedstawia się nienajlepiej. W lekkiej atletyce żeńskiej mamy tylko Walasiewiczównę. W jej talent możemy wierzyć. Kto, jak kto, lecz Walasiewiczówna zdobędzie napewno złoty medal.

W męskiej lekkiej atletyce sytuacja przedstawia się znacznie gorzej. Największe nadzieje pokładamy oczywiście w Kucharskim. Na liście światowych wyników tegorocznych, Kucharski notowany jest na drugim miejscu. Bierzymy pod uwagę, rozumie się, jego specjalność: bieg na dystansie 800 mtr. Tu Kucharski zajmuje drugie miejsce z czasem 1:51,6 za amerykańskim Robinsonem 1:51,2. Pewną pociechę napawa nas fakt, że przecież Kucharski pokonał jednak yankeasa w Warszawie, dlaczegożby więc sukcesu swego nie miał powtórzyć na bieżni berlińskiej.

Oprócz Robinsona groźnym przeciwnikiem dla Kucharskiego będzie Amerykanin Beetham. Miał on w tym roku czas 1:52, następni na liście Norweg Johannesson i znów Amerykanin Cunningham mieli już czas słabszy o 0,2 sek.

W innych konkurencjach pozycje polskiej lekkiej atletyki są już znacznie słabsze. Wszędzie czołowe miejsca zajmują Amerykanie.

Tak na przykład rewelacyjny nasz skoczek, tyczkarsz Smajder,

ze swym wynikiem 4,15 mtr. zajmuje dopiero dziewiąte miejsce na liście światowych tegorocznych wyników i jest gorszy od Amerykanina Grabera o 26 cm.

W kuli dopiero na jedenastym miejscu widzimy Tilgnera, 15,63 mtr. podczas gdy przodujący Amerykanin Torrance legitymuje się rzutem na 16,08.

Tak sędziują w Gdańsku

Porażka piłkarzy Warszawy

GDANSK. — Międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Gdańsk zakończył się zwycięstwem drużyny gdańskiej 2:0 (0:0). Zwycięstwo to drużyny gdańskiej jest wyłączną zasługą sędziego p. Schustera, członka policyjnego klubu sportowego, z którego pochodzi większość członków reprezentacji Polacy górowali taktyką i techniką.

W pierwszej połowie gry zaznacza się wyraźna przewaga Polaków, tak wielka, że gdańszczanie zmuszeni są przejść do defensywy. W drugiej połowie gdańszczanie grają nieco lepiej. W ostatnim kwadransie, gdy wynik jest jeszcze bezbramkowy sędzia nakazuje pod pretekstem sfaulowania przez bramkarza polskiego gracza gdańskiego — rzut karny, zamieniony przez gdańszczanina na bramkę.

W kilka minut później sędzia pod innym pretekstem dyktuje drugi rzut karny dla Gdańska. Gdy zawodnik niemiecki nie trafił do bramki, sędzia nakazuje rzut karny powtórzyć, lecz na protest dru-

żyny polskiej cofa to zarządzenie, ale usuwa z boiska kapitana drużyny polskiej Buianowa. Potem sędzia cofa i to zarządzenie. Te dziwne zachowanie się sędziego wywołuje zrozumiałe zdenerwowanie drużyny warszawskiej, z czego skorzystał gdańszczanie, strzelając drugi punkt.

W pozostałych konkurencjach jest jeszcze gorzej. Nazwiska Polaka nie znajdujemy w pierwszej dziesiątce najlepszych.

Warto zauważyć, że sędzia nie zauważył fauli zamienionych przez gdańszczan a nawet ręki u jednego z gdańskich graczy. Drużyna gdańska grała b. słabo, ustępując znacznie drużynie warszawskiej.

Na meczu obecni byli: min. Pape i prezydent senatu Greiser.

Instytut de Beauté POND
powróciła

Piotrkowska 121
poprzeczna oficyna, I piętro.
Tel. 155-55

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. działy

1. Sztuka stosowana-hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie krój
3. Gorsciarstwo-krój
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bielizniarstwo-krój
6. Ondulacja
7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. od 9—13 i 15—19.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzejka 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzący do zakresu czynności: szycie, frotowanie, cyklinowanie i drutowanie posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę.
Ceny niskie.
Tel. 105-47 przyw. firmy RESTEL
Czynny do godz. 7-9.

PROFESOR MUZYKI FELIKS HALPERN
WZNOWIŁ PRACĘ PEDAGOGICZNĄ
Zapisy 4—5. Al. Kościuszki 53

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

POCZ. 0 4

Dziś poraz ostatni!

stworzył najwspanialszą kreację przewyższającą „Dawida Goldera” w filmie

GRA ZMYŚLÓW

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

ANONS! Następny program: Kaprys Hiszpanki

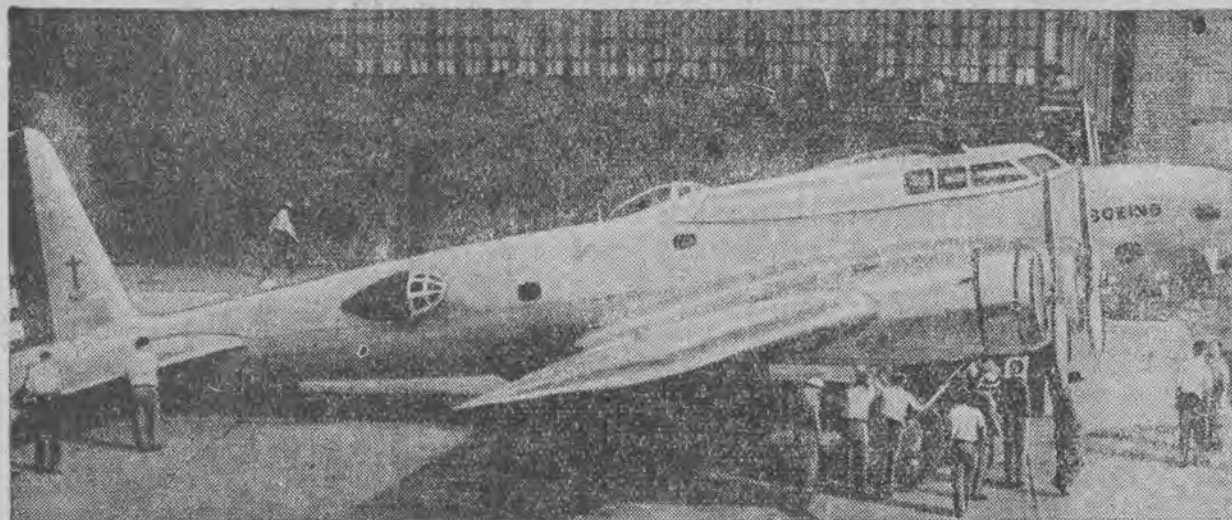
HARRY BAUR

Nadprogram:
„MOSKWA”
wytw. Sowkino.

POCZ. 0 5

KINO TEATR
ADRIA
GŁÓWNA 1

Olbrzymi samolot bombowy



należący do floty napowietrznej Stanów Zjednocz., zapalił się w powietrzu, spadł i uległ całkowitemu zniszczeniu.

Trzęsienie ziemi



poczyniło wielkie spustoszenia w mieście Helena w stanie Montana (St. Zj.)

TERMOMETRY

od zł. 1.50

ŚCIENNE
ZAOKIENNE
LEKARSKIE
i KĄPIELOWE

W WIELKIM WYBORZE

POLECA

OPTYK SZYMON URBACH

PIOTRKOWSKA 33. — TEL. 222-23

Dr. med.

H. LUBICZ

CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE
I MOCZOPŁCIOWE

Ceglarniana 7, tel. 141-32.

Przyjmuje od g. 8 — 10, 12 — 2, 5 — 8
w niedziele i święta od 9 — 11.

Dr. B. Robinzon

choroby wewnętrzne
przeprowadził się

na ul. Pomorską 10

front II p. — tel. 131-86

Godz. przyj. od 6 do 8 w.

Lekarz - Dentysta

H. Lewita-Fuchs

ul. Narutowicza 59

tel. 121-16

Przyjm. od 11—1 i od 3—6

Dr. BRAUN

przeprowadził się na ul.

PIOTRKOWSKĄ 81. Telefon 100-57.

spec. chor. skórnych
i wenerycznych

przyjm. od 8—1 i od 4—8 wiecz.

DO WYNAJĘCIA w najlepszym punkcie miasta lokal, składający się z kilkudziesięciu pokoiów na I i II piętrze, nadający się na urzędy stowarzyszenia, szkoły itp. Wiadomość w administracji domu, Piotrkowska 17. 972-3

FRYZJER przychodzi do domu codziennie lub co drugi dzień. Kto chce być dobrze i tanio ogolony u siebie w domu niechaj złoży swój adres w kopercie z napisem „Golenie” do administracji „Głosu Porannego” (Piotrkowska 70). —3

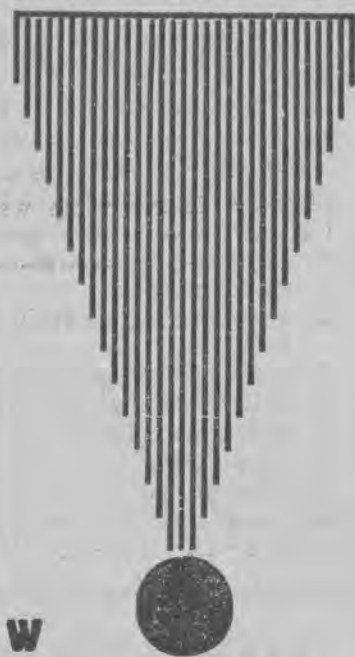
Ala Izbička

pielęgniarka dyplomowana

Narutowicza 47

tel. 246-36

OGŁOSZENIE



W
GŁOSIE PORANNYM

DAJE ZAWSZE
MAKSYMALNE
KORZYŚCI!!!
DECYDUJE
O ROZWOJU
KAŻDEGO PRZED-
SIĘBIORSTWA!!!

SILV-OZON-MOTOR
IDEALNA KĄPIEL BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA
Wstrzegaj się bezwzględnie od naśladowców!

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ugłoszenia za wiersz minutowy 1-3231.00 w (strona o szpalt): 1-3231 strona 2 z 14; Reszta tenstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 6) gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajna (str. 10 szpalt) 12 gr. Droższe 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, Ar. m. zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.